

Feliks Dzierżyński i pożoga rewolucji

31 maja 2013

Mówiono, że ma na sumieniu większą liczbę zabitych Rosjan niż jakikolwiek inny Polak. Wrogów rewolucji szukał on jednak nie tylko wśród członków dawnego reżimu, lecz również na rewolucyjnej lewicy...

Wbrew wyrażanym niekiedy naiwnym przekonaniom, Feliks Dzierżyński w niczym nie ustępował swoim wychowankom, późniejszym szefom NKWD: Jagodzie, Jeżowowi i Berii. Czy ma sens, że piszę o takich oczywistościach? Jak najbardziej. Ku mojemu niemałemu zdziwieniu bowiem, są w naszym kraju ludzie, którzy uważają „żelaznego Feliksa” za bohatera.

W roku 1918 Dzierżyński został szefem tajnej policji bolszewików WCzKa (Czeka). Organ ten został powołany do życia przez Lenina już w czterdziestym czwartym dniu rządów. Warto przyjrzeć się samej organizacji. Służba ta od samego początku miała jasno wytyczone cele, o czym świadczy już sama jej nazwa: Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem. Lenin doskonale wiedział co robi tworząc taką służbę. Bolszewicy musieli bowiem toczyć walkę nie tylko z „białą Rosją”, ale również z innymi ugrupowaniami demokratycznymi i lewicowymi pretendującymi do władzy: od mienszewików i eserowców, aż po anarchistów. Trudną do przecenienia rolę odgrywał tu również charakter samego Lenina. Był on bowiem nie tylko człowiekiem zapalczywym, ale również mściwym. Dlatego już w lutym 1918 roku, po zaledwie trzech miesiącach od objęcia władzy, bolszewicy przywrócili karę śmierci. Niebawem znalazła ona bardzo szerokie zastosowanie.

Dzierżyński wydawał się być idealnym szefem policji politycznej. Rzeczywiście, nie zawiódł. Z tak wielkim oddaniem zaangażował się w tworzenie nowej służby, że w krótkim czasie

udało mu się stworzyć specyficzny etos czekisty-rycerza rewolucji. Nie przypadkiem w emblemacie Czeki znalazły się miecz i płomień – niektórzy badacze są zdania, że miecz stanowił nawiązanie do tradycji zakonów rycerskich. Z resztą, kto wie czy w ten przewrotny sposób Dzierżyński nie manifestował swoich szlacheckich korzeni? Początki były jednak niełatwe. Wśród zrewoltowanych mas trzeba było dobrać sobie współpracowników zaufanych i bezwzględnie „pewnych”. Ponieważ jednak jednym z pierwszych politycznych ruchów Lenina była likwidacja funkcjonariuszy carskiej Ochrony, nie można było skorzystać z najbardziej oczywistego źródła współpracowników. Trzeba było szukać gdzie indziej.

Można złośliwie powiedzieć, że budując swoją służbę bolszewik Dzierżyński zachował się zaskakująco „patriotycznie”. Wśród werbowanych przez niego czekistów bardzo wielu było etnicznymi Polakami. Polskim pochodzeniem mogło się wylegitymować dwóch z jego zastępców: Józef Unszlicht oraz Wiaczesław Mienżyński. Drugą najliczniejszą grupę narodowościową stanowili Żydzi, potem Łotysze i przedstawiciele późniejszych republik zakaukaskich. Najmniej było zaś... Rosjan.

Wielka machina dynamicznie rozpoczęła swoją pracę. Wobec różnych szacunków z rąk policji politycznej tylko w pierwszych dwóch latach wojny domowej zginęło miliony osób. Ponieważ czekiści nie narzekali na brak pracy, Dzierżyński aby ułatwić im pracę wydał rozkaz, by w prowadzeniu egzekucji korzystać z pomocy cekaemów. Umożliwiało to zabijanie większych grup ofiar, co pozwalało na dużą oszczędność czasu. Rozstrzeliwani byli przede wszystkim przedstawiciele dawnej Rosji, reprezentanci przedrewolucyjnego porządku. Ale nie tylko oni. Nie będę pisał szerzej o walkach bolszewików z „białą Rosją”. Sądzę, że wiedza o mordach na rodzinie carskiej, rosyjskiej szlachcie i inteligencji jest dobrze znana. Warto natomiast przypomnieć lewicowe ofiary Dzierżyńskiego.

ANARCHIŚCI

Do rewolucji październikowej, anarchizm odgrywał w Rosji wyraźnie ważniejszą rolę niż bolszewizm. Piotr Kropotkin znaczył w przedrewolucyjnej Rosji więcej niż Włodzimierz Lenin. Bez większej przesady można powiedzieć, że pomiędzy rokiem 1917 a 1918 Moskwa oddychała dwoma płucami: czerwonym – bolszewickim i czarnym – anarchistycznym. Ani jedni ani drudzy nie byli jednak zadowoleni z takiego stanu rzeczy. Jakow Peters, jeden z zastępców Dzierżyńskiego, wyraźnie zaniepokojony meldował o tym swojemu zwierzchnikowi:

„Anarchiści coraz wyraźniej rośli w siłę. Zajęli jedną z willowych dzielnic i urządzili tam swoje siedziby. Zgodnie z różnymi wyliczeniami posiadali co najmniej 26 różnych budynków w których ulokowali nie tylko składy broni, ale również sale klubowe, świetlice i stołówki.”

Chrztem bojowym Czeka okazała się „likwidacja” anarchistów. 12 kwietnia 1918 roku na rozkaz Dzierżyńskiego rozpoczęła się pacyfikacja ich siedzib. W krótkich walkach zginęło czterdziestu przeciwników bolszewizmu i dwunastu czekistów. Władze z dumą mogły odtrąbić sukces. Zachodniemu światu bolszewicy starali się prezentować jako władza cywilizowana, dbająca o bezpieczeństwo dyplomatów. Jakow Peters pokazywał nawet z dumą poboju brytyjskiemu dziennikarzowi Lockhartowi, opowiadając jednocześnie o ogromnym zagrożeniu jakie jeszcze niedawno stanowili anarchiści.

Śmierć czterdziestu anarchistów stanowiła jedynie kroplę w morzu zbrodni wojny domowej. Pokazywała jednak dobrze, że nawet najmniejszemu przeciwnikowi bolszewicy nie byli w stanie odpuścić. Rozgromienie „Czarnej Gwardii” w Moskwie było dopiero początkiem walki. Dzierżyński i jego siepacze cały czas prowadzili walkę z anarchistami. Do najważniejszych wystąpień przeciwko nowemu łaadowi należy wymienić powstanie Rogowa z 1919 roku oraz powstanie republiki Hulajpole na terenie dzisiejszej Ukrainy. Oba te wystąpienia zostały przez bolszewików krwawo stłumione.

PARTIA SOCJALISTÓW-REWOLUCJONISTÓW

Drugim największym lewicowym przeciwnikiem bolszewików byli eserzy, czyli członkowie partii socjalistów-rewolucjonistów. Po rewolucji lutowej weszli oni w skład nowego demokratycznego rządu, a Aleksander Kiereński, jeden z teoretyków partii, został nawet na krótki czas premierem. Po rewolucji bolszewickiej w partii eserów doszło do rozłamu. Część z nich poparła komunistów, część stanęła po stronie „białej Rosji”. Ci którzy nie chcieli godzić się na nowy ład, postanowili walczyć z bolszewikami. Do ich najważniejszych wystąpień przeciwko władzy bolszewickiej należy zaliczyć m.in. powstanie tambowskie z 1918 roku.

Na czele jednej z największych chłopskich rebelii przeciwko bolszewikom stanął eser Aleksander Antonow. Powodem buntu była prowadzona przez bolszewików okrutna polityka polegająca na grabieżczej rekwizycji żywności. Chłopi, którym w oczy zajrzało widmo głodu, zamiast potulnie oddawać swoje zapasy bolszewikom, zaczęli samoorganizować się i walczyć z nimi. W szczytowym momencie ich siły liczyły aż 40 tysięcy ludzi. Bolszewicy długo nie byli w stanie uporać się z przeciwnikiem. Dopiero w roku 1921 Armii Czerwonej pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego udało się rozbić siły chłopskie. Krótko potem do akcji wkroczyły odziały Czeka. Osobiste polecenie Dzierżyńskiego nakazujące likwidację kontrrewolucji zaowocowało wymordowaniem blisko 240 tysięcy przeciwników nowej władzy.

Z kolei lewicowi eserzy szybko zawiedli się na bolszewikach. Niektórzy z nich służyli w Czeka, inni zaś należeli do bolszewickiego rządu. Bezpośrednim powodem zerwania stosunków pomiędzy eserami a bolszewikami było podpisanie traktatu pokojowego pomiędzy Rosją a Niemcami w Brześciu nad Bugiem w marcu 1918 r. Czołowi działacze lewego skrzydła eserów byli zdania, że przez oddanie znacznych terytoriów, bolszewicy bezpowrotnie pogrzebali możliwość eksportu rewolucji do krajów Zachodu.

Lewe skrzydło eserów nie chcieli zgodzić się na tak daleko idące ustępstwa. Chociaż eserzy ustąpili ze stanowisk w Radzie Komisarzy Ludowych, nie miała ich liczba pozostała w szeregach Czecha. To właśnie oni dokonali 6 lipca 1918 roku zamachu na niemieckiego ambasadora Wilhelma von Mirbach-Harffa. Cel był jasny: doprowadzić do zerwania stosunków z Cesarstwem Niemieckim, doprowadzić do zamieszania w kraju i przejąć władzę. Eserzy działali dynamicznie. Tuż po zamachu udało im się nawet aresztować samego Dzierżyńskiego, a w ich rękach znalazła się cała Moskwa. Być może plan powiódłby się w całości gdyby nie brak konsekwencji w działaniach. To on ostatecznie pozwolił bolszewikom opanować sytuację.

Powstanie eserów nie zakończyło się masowymi morderstwami. Urządzony został za to pierwszy pokazowy proces w historii Kraju Rad, a po wydaniu wyroków zarządzono amnestię. Partia Socjalistów-Rewolucjonistów została zdelegalizowana. Nie był to jednak żaden altruistyczny akt łaski ze strony wodza rewolucji. W owym czasie Leninowi potrzebne było poparcie socjalistów na Zachodzie. Dlatego właśnie rozwiązanie problemu eserów zostało odłożone na później, kiedy władza radziecka się wzmocni. Czego nie udało się dokonać Leninowi, zrobił ostatecznie Stalin, podczas wielkiej czystki lat 1937-1938.

GUŁAG I „DZIECI FELIKSA”

Większość ludzi kojarzy system rosyjskich obozów śmierci dopiero z czasami stalinowskimi. Jest to błąd, ponieważ pierwsze zręby Gułagu powstały tuż po rewolucji październikowej. Wówczas były to jednak obozy doraźne, tymczasowe. Pierwsza stała placówka tego typu powstała na Wyspach Sołowieckich dopiero w 1923 roku. Później z morderczą metodycznością tworzone kolejne i kolejne. Obozy znajdowały się pod jurysdykcją Czechi – ludzie Dzierżyńskiego zajmowali się zarówno pilnowaniem więźniów, organizowaniem pracy przymusowej, jak i administracją.

Wiele źródeł przekazuje, że Feliks Dzierżyński dążył

wyjatkowym uczuciem dzieci. Nie ma żadnych przesłanek aby wątpić w te przekazy. Ciekawsze są losy jego ideowych „dzieci”, czyli ludzi którzy rozpoczęli kariery właśnie w czasach gdy kierował on WCzK. Wśród nich należy wymienić szczególnie tych, którzy później strzelali do polskich oficerów w Katyniu: Iwana Iljicza Antonowa, Wasilija Michajłowicza Błochina, Leonida Fokiejewicza Basztakowa, Wasilija Wasiljewicza Czernyszowa, Piotra Aleksandrowicza Jakowlewa, Wsiewołoda Nikołajewicza Mierkułowa, Wasilija Michajłowicza Zarubina czy Nikołaja Iwanowicza Siniegubowa.

Lista zbrodni Czeki, którą tutaj przedstawiłem jest oczywiście znacznie dłuższa. Właściwie, trzeba powiedzieć wprost, wspominałem jedynie o wierzchołku góry lodowej. Na zakończenie niech przemówią liczby. Tylko w ciągu trzech lat wojny domowej od 1917 do 1920 ludność europejskiej części Rosji zmniejszyła się o 6 milionów, dla porównania, podczas całej pierwszej wojny światowej, zginęło trochę ponad 3 miliony żołnierzy rosyjskich i 300 tysięcy cywilów. Przynajmniej 1/3 ofiar wojny domowej zginęła z polecenia pana łubianki Feliksa Dzierżyńskiego.

Autor: Paweł Rzewuski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Stéphane Courtois, Nicolas Werth, Jean-Louis Panné, Andrzej Paczkowski, Karel Bartosek, Jean-Louis Margolin, Czarna Księga Komunizmu, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.
2. Feliks Dzierżyński, Pisma wybrane, Wydział Historii Partii przy KC PZPR, Warszawa 1955.
3. Jerzy S. Łątka, Krwawy apostoł. Feliks Dzierżyński, Społeczny Instytut Historii, Kraków 1998.
4. Leonid Mleczin, Ojcowie terroru, t. 1, Dzierżyński,

Mienżyński, Jagoda, Adamski i Bieliński, Warszawa 2003.

5. Jerzy Ochmański, Feliks Dzierżyński, Ossolineum, Wrocław 1987.

6. Richard Pipes, Rewolucja Rosyjska, PWN, Warszawa 1994.

7. Richard Pipes, Rosja bolszewików, Magnum, Warszawa 2005.

8. Donald Rayfield, Stalin i jego oprawcy, Amber. Warszawa 2009.